Nr. 23. Kraków, Poniedziałek 15 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upracza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalck (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rada Stanu.

Kraków, 15 stycznia.

(*k. s.*) »Nie zapominajcie panowie, że państwo, jeżeli ma być silne i żywotne, nie może być prostym podarkiem losu. Naród musi sam w twardym znoju i ofiarnej pracy współdziałać dla osiągnięcia państwa, musi być gotów za nie walczyć i krew przelewać«.

Są to słowa wyjęte z przemówienia wczorajszego zbrojmistrza Kuka. Mają one wielką siłę bezwzględnej słuszności. Zaiste państwo nie należy do tych podarków, które św. Mikołaj kładzie pod poduszkę narodom grzecznym, nikomu się nie narażającym, neutralnym. Do tego, aby państwo powstało, potrzeba obok łuta szczęścia mnóstwa cetnarów ciężkiej pracy i najofiarniejszych wysiłków całego narodu i wszystkich jego członków z osobna branych. W przedziwnej budowie państwa zlewa się bowiem służba i ofiarność każdego poszczególnego obywatela z wysiłkiem harmonijnych całości.

Ten tajemniczy łut szczęścia przyniosła nam wojna światowa w postaci aktu 5 Listopada. Teraz potrzeba, aby naród pod kierunkiem Rady Stanu podjął brzemię owych cetnarów ciężkiej pracy.

Ale każda praca, nawet najcięższa ma to do siebie, że ciężar jej zmniejsza się a wydatność wzrasta, w miarę zapału, z jakim się ją wykonuje, zanim się ją rozpocznie i — kiedy się ją skończy...

Okres rozpoczynania pracy nad budową państwa polskiego skończy się dzisiaj z chwilą ukonstytuowania Rady Stanu. Teraz odbywać się będzie sama praca. Będzie ona wykonana tem sprawniej i wydatniej, im większy włożony w nią będzie zapas wiary niezachwianej, zapału i energii.

Rada Stanu ma być zbiornikiem tych potężnych, twórczych sił. Ma także być ich szafarzem i mądrym kierownikiem ich działania. W tym charakterze musi ona pod każdym względem świecić narodowi przykładem niezłomnej wiary w słuszność zamierzonych celów, stanowczości i nieugiętości w dążeniu do nich, rozumu i zręczności w wyborze dróg i środków, odwagi w decyzyach, które muszą być szybkie i silne.

Zadanie to wielkie. Wogóle największe z tych, jakie ludzie mogą dla ludzi podejmować. Równa wielkości tego zadania jest odpowiedzialność Rady Stanu. Odtąd bowiem ją już tylko będzie widać na szczycie narodu. Odtąd ona za niego odpowiada.

Muszą to dobrze zrozumieć obie strony — Rada Stanu i naród. Rada Stanu musi stać się mózgiem i sercem narodu. Naród organizmem, którego zdrowie polega na posłusznem i sprawnem wykonywaniu poleceń mózgu i serca. Tylko taki a nie inny stosunek wzajemności narodu i Rady Stanu stanowi zasadniczy warunek powodzenia tej wielkiej sprawy, którą jest budowa państwa polskiego. Mózg i serce nie śmią ani na sekundę zatrzymać się lub choćby tylko zawahać w swojem kierowniczem działaniu. Organizm nawet w najdrobniejszej swej części nie śmie bojkotować swego mózgu i serca.

Ale w dziełach tak wielkich i odpowiedzialnych, jak budowa państwa, olbrzymią trudność i odpowiedzialność pracy łagodzi znakomicie samo życie. Jego siła i mądrość jest tak wielka, że nie należy znowu zbytnio lękać się błędów, ani troskać o to, aby każdy szczegół wykonywanej pracy był ostatnim wyrazem doskonałości. Jeżeli bowiem tylko pozostanie zrąb silny, to życie samo już stopniowo i w ścisłej zgodzie z tworzonemi przez się potrzebami uzupełni braki, naprawi skrzywienia.

Jest to tak samo, jak z budową domu. Byleby ściany nie wyszły z pionu, to wszystko inne zawsze można przerobić, naprawić i ulepszyć. Okna zabić i wybić, ściany działowe poprzesuwać, podłogi zmienić, przemalować, piękny błyszczący dach położyć i ładnych ozdób nasadzić — wszystko można zawsze, jeżeli na silnych fundamentach silne ściany stoją.

A fundamentem i węgłami budowli państwowej jest nic co innego, jak niezłomna wola narodu do własnego bytu państwowego. A zaś jedynym konkretnym wyrazem tej woli, jedynym jej realnym i mającym praktyczne znaczenie wyrazem jest — organizacya siły zbrojnej, jest wojsko narodowe, gotowe w każdej chwili stanąć w obronie tego bytu. Organizowanie siły narodowej i to nie w jakiemś abstrakcyjnem, metafizycznem znaczeniu, lecz przeciwnie w znaczeniu najdosłowniejszem i najbardziej — że tak powiem — »fizykalnem« stanowi właśnie ten pion, którym mierzy się prawidłowość ścian wznoszonej budowli państwowej, z którego ona pod grozą całkowitego runięcia wypaść nie może.

Zakres działania, jaki Radzie Stanu nadali okupanci, jest szeroki. Jej własną energią i siłą twórczą może być jeszcze bardzo znacznie rozszerzony na wszystkie bez wyjątku dziedziny życia państwowego. Ale najważniejszym celem i przedmiotem tego działania jest i musi być — natychmiastowa organizacya polskiej siły zbrojnej, wojska narodowego. Wojsko bowiem jest fundamentem każdego państwa.

I cokolwiek innego, najlepszego nawet uczyniłaby Rada Stanu, gdyby wymyśliła i opracowała najlepsze systemy administracyi państwowej, czy reprezentacyi ludowej, wszystko to miałoby znaczenie tylko — pilnych ćwiczeń z zakresu prawa państwowego i administracyjnego, gdyby nie wychodziło, nie opierało się, nie stanowiło logicznego rozwinięcia tego zasadniczego celu, którym jest organizacya — zbrojnej siły narodowej. Od niej zaczynać i dla niej pracować: oto jedyne racyonalne hasło, którem oby od pierwszej chwili zechciała się kierować Rada Stanu.

Wojna trwa dalej. Zaślepiona nienawiścią koalicya przed dwoma dniami rzuciła narodowi polskiemu, piątemu z rzędu w Europie, nową zniewagę. Gdy dla Słowaków nawet stawia koalicyjny synedryon postulat wolności i wyzwolenia, gdy w liczbie tych narodów, które mają być wyzwolone wyszczerbionym mieczem koalicyjnej sprawiedliwości, brak do kompletu chyba jeszcze tylko — węgierskich Cyganów, dla nas, dla Polaków, dla prawowitych gospodarzy ogromnej części Europy środkowej, dla dziedziców tysiącletniej, świetnej tradycyi kulturalnej i państwowej, dla tych, których każde pokolenie w czasie niewoli składało bohaterską ofiarę krwi dla odzyskania swoich nieprzedawnionych praw, koalicyjni szermierze wolności i sprawiedliwości narodów mają tylko jedno przyrzeczenie: zjednoczenia pod panowaniem jego cesarskiej mości — knuta wszechrosyjskiego!

Ta ciężka zniewaga, całemu narodowi polskiemu wyrządzona, niechaj będzie niezawodną wskazówką dla Rady Stanu, że siła jest jedynym argumentem, który przekonuje, i że koalicya musi być przez nas — gruntownie przekonaną...

Granice państwa polskiego, którego odbudowie uroczyście nam przyrzekli dwaj monarchowie wielkich i potężnych państw, nie są jeszcze ustalone. Mogą być większe i mniejsze. O tem zaś, jakie będą, rozstrzygnie w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem — armia polska. Tu wielkie rzeczy są w grze. Zapewne nie tak wielkie, jak owe marzenia o Polsce od Dniepru po Odrę, któremi niektórzy przysłaniają swe sympatye dla skromnego »Priwislinia«, ale dość wielkie, aby zrealizowanie ich stało się tak samo słuszną chlubą naszego pokolenia, jak sprawiedliwą chwałą jest dla naszych przodków dzieło Unii Lubelskiej. Bo tu tak samo, jak w owym wiekopomnym akcie polskiej mądrości stanu, chodzi o Litwę i conajmniej Ruś Białą.

Od polskiej armii, od szybkości, z jaką powstanie i od siły, którą rozwinie, zależy nietylko, czy państwo polskie stanie się rzeczywistością, ale także jak wielką będzie ta rzeczywistość. I jeżeli co do losu terytoryów etnograficznie czysto polskich możnaby jeszcze zdawać się na wyrok t. zw. »sprawiedliwości dziejowej«, to w tej wielkiej kwestyi, jakiem ma być to państwo polskie, czy jakimś słabym drobiazgiem o bardzo skromnym zapasie siły żywotnej, czy porządnem znacznej wielkości państwem o wszelkiej zdolności ustalenia się i rozwoju — rozstrzygać może i musi nie żaden areopag europejski, ale — oręż polski.

A skoro rzeczy tak właśnie a nie inaczej stoją, to chyba nie potrzeba słów tracić na przekonywanie ani Rady Stanu, że powinna działać odważnie, stanowczo, roztropnie i szybko, ani narodu, że powinien jej słuchać, że zlecenia jej powinny być dla niego rozkazami, które bez reszty muszą być wykonane lojalnie, szybko i z zapałem.

Niech żyje Państwo Polskie! Niech żyje Rada Stanu!

Uroczyste otwarcie Rady Stanu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Warszawa, 15 stycznia.

Wczoraj w południe zebrali się w sali kolumnowej Zamku królewskiego wszyscy członkowie tymczasowej Rady Stanu, komisarze obu rządów okupacyjnych i ich zastępcy, a mianowicie eksc. Jan bar. Konopka, radca ministeryalny Ignacy Rosner i starosta dr Stefan Iszkowski, oraz hr. Lerchenfeld, hr. Bogdan Hutten-Czapski i Józef Zychliński.

Ze strony c. i k. władz uczestniczyli w akcie otwarcia tymczasowej Rady Stanu generalny gubernator zbrojmistrz eksc. Kuk z szefem sztabu generalnego podpułkownikiem Arturem Hausnerem, szef krajowego komisaryatu cywilnego w Lublinie eksc. Madeyski, zastępca austro-węgierskiej naczelnej komendy armii w Warszawie pułkownik sztabu generalnego Paić z otoczeniem, dalej zastępcy chwilowo nieobecnego delegata ministerstwa spraw zagranicznych barona Andriana, sekretarz legacyjny hr. Csaky, i wicekonsul Kermenics. Z generał-gubernatorstwa w Lublinie byli nadto obecni: radca sekcyjny dr Wysocki, kapitan Holub, porucznik Teuber i Jan Stanisław Łoś.

Legiony polskie reprezentowali pułkownik hr. Szeptycki z szefem sztabu gen. pułk. Berbeckim i pułk. Sikorskim.

Między bardzo licznie zebranymi przedstawicielami generalnego gubernatorstwa w Warszawie byli między innymi obecni: książę Olgierd Czartoryski, hr. Franciszek Kwilecki, hr. Szołdrski, hr. Maciej Mielżyński, Mieczysław Bukowiecki i Władysław Kościelski.

Wśród zaproszonych gości można było zauważyć Juliusza hr. Tarnowskiego, rektora uniwersytetu Brudzińskiego, rektora politechniki Paschkego, radcę dworu prof. Bronisława Dembińskiego, prorektora uniwersytetu Wierusza-Kowalskiego, Bronisława Drzewieckiego i innych.

Tuż przed godz. 12 w południe przybyli na zamek obaj generalni gubernatorowie w karecy gałowej z eskortą honorową, pozostającą pod dowództwem księcia Salm-Horstmara. — Wkrótce potem zjawili się na sali eksc. von Beseler z szefem sztabu pułkownikiem Wachsem i zastępca szefa cywilnego z landratem von Born-Sallois, oraz generalny gubernator zbrojmistrz eksc. Kuk, szef krajowego komisaryatu cywilnego eksc. dr Madeyski i szef sztabu gen. podpułkownik Hausner.

Obaj gen.-gubernatorowie stanęli na podwyższeniu.

Pierwszy zabrał głos eksc. von Beseler i przemówił w te słowa:

Mowa gen. gub. Beselera.

»Wielce Szanowni Panowie!

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, schodząc się dziś, stawia pierwszy decydujący krok, zmierzający ku urzeczywistnieniu przyrzeczenia, danego waszej ojczyźnie przez proklamacyę z dnia 5 listopada 1916 r. Jesteście Panowie powołani, aby wraz z władzami rządowemi obu okupacyj rozpocząć podstawowe prace ku odbudowie państwa polskiego.

Nie ziściła się nadzieja, że do pracy tej przystąpicie już pod znakiem zbliżającego się pokoju; rękę, podaną wielkodusznie do zgody przez naszych dostojnych monarchów, wrogowie szorstko odtrącili i zmuszają nas do dalszego prowadzenia walki, którą postanowiliśmy teraz prowadzić z nieugiętą energią aż do ostatecznego zwycięstwa. A nasze zwycięstwo będzie także zwycięstwem waszem.

Stoicie Szanowni Panowie przed podwójnem zadaniem. Wspólną pracą, wskazaną nam przez rozporządzenie o utworzeniu tymczasowej Rady Stanu, ma się stworzyć dla waszego kraju nowy ustrój państwowy jako podwalina narodowego i wolnościowego rozwoju, a równocześnie zabezpieczyć krajowi waszemu odzyskanie wolności. Środkiem, prowadzącym do pierwszego i drugiego celu, jest przedewszystkiem własne wojsko, które nowo tworzącemu się królestwu od samego początku zapewni wewnętrzną spoistość i bezpieczeństwo na zewnątrz. Zechciejcie Panowie zrozumieć doniosłość tego zadania, którego kraj wasz powinien podjąć się dobrowolnie, póki nie nadejdzie chwila, w której rozwój waszego ustroju państwowego pozwoli zażądać spełnienia tego zadania na drodze ustawodawczej.

Wasze dzielne Legiony stoją razem z nami, gotowe kształcić waszą młodzież zdatną do broni w kierunku tego wielkiego narodowego zadania. Przystąpcie zatem do dzieła z odwagą i zaufaniem, pomni, że swego wzniosłego celu możecie dopiąć jedynie spokojną rozwagą i badzie na trudne warunki, wywołane trwającem jeszcze poważnem położeniem wojennem.

Temi słowy witam was zatem Panowie serdecznie i wzywam do wspólnej pracy«.

Następnie zabrał głos gen. zbrojmistrz Kuk:

Mowa gen. gub. Kuka.

»Wielce Szanowni Panowie!

Nawiązując do wymownych słów, które właśnie do was wystosował Jego Ekscelencya generalny gubernator von Beseler, chciałbym i ze swojej strony dać wyraz szczerym życzeniom, które ze strony austro-węgierskiej administracyi towarzyszą waszej działalności, poczynającej się w dniu dzisiejszym, a tak bardzo doniosłej dla przyszłości Polski.

Wrze jeszcze olbrzymia walka, w której rozstrzygają się losy ludów i państw. I waszemu krajowi zadała ona ciężkie ciosy. Ale, Panowie, nie powinniście tracić z oka faktu, że podczas gdy gdzieindziej fale tej wszystko pustoszącej wojny pogrążają całe państwa, tutaj, dzięki naszemu zwycięskiemu orężowi, dokonywa się właśnie odrodzenie Waszego państwa.

Wam, Panowie, przypadnie w udziale zadanie dziejowe, zadanie kładzenia fundamentów państwowości polskiej. Jeżeli zadanie to spełnić macie należycie, musicie, wolni od wszelkiej polityki partyjnej, objąć waszą działalnością te wszystkie dziedziny, które przewiduje rozporządzenie o Radzie Stanu. Zająć się więc będziecie musieli ważnemi zadaniami odbudowy waszego kraju, przedewszystkiem zaś ważnymi problemami, stojącymi w związku ze stworzeniem własnych państwowych urządzeń przyszłej administracyi państwowej we wszystkich jej gałęziach, i silnej dobrze zorganizowanej narodowej armii, której kadry stanowią pełne chwały Legiony polskie. Wszystko to, wszystko bez wyjątku, należy do istoty każdego państwa i leży we własnym interesie narodu, jako tego państwa dźwigni.

Nie zapominajcie, Panowie, że państwo, jeżeli ma być silne i żywotne, nie może być prostym podarkiem losu: naród musi sam, w twardym znoju i ofiarnej pracy, współdziałać dla osiągnięcia państwa, musi być gotów za nie walczyć i krew przelewać.

Uświadomcie Panowie te prawdy całemu waszemu narodowi i stańcie na wysokości waszego zadania; będziecie mogli być pewni wdzięczności ojczyzny, a na marne pójdą nadzieje naszych nieprzyjaciół, nie wierzących jeszcze w zmartwychwstanie Polski, tak, jak się nie wierzy w coś, czego się nie pragnie i przed czem się czuje obawę.

A teraz, Szanowni Panowie członkowie Rady Stanu, przystąpcie z ufnością w pamięć i błogosławieństwo Boże do wykonywania waszego wysokiego i pełnego odpowiedzialności zadania«.

Przemówienie to powtórzył w języku polskim starosta dr Iszkowski.

Mowa przedstawiciela Rady Stanu.

Na przemówienie obu generalnych gubernatorów odpowiedział imieniem tymczasowej Rady Stanu p. Wacław Niemojowski:

W dostojnych tych murach dawnej i przyszłej królów naszych siedziby, gdzie w dniu 5 listopada 1916 roku imieniem dwu potężnych monarchów uroczyście proklamowane zostało odbudowanie państwa polskiego, święcimy dzisiaj pierwszy widoczny znak wcielenia w życie wspaniałomyślnie danej nam zapowiedzi.

Jako członkowie tymczasowej Rady Stanu, pierwszego zawiązku rządu polskiego, stajemy wobec Waszych ekscelencyj i za nacechowane życzliwością i powagą słowa powitania, składamy szczere podziękowania. Jeszcze się żelazny pług wojny, ręką Opatrzności kierowany, nie zatrzymał, a już na przeoranych, wydartych uciskowi rosyjskiemu ziemiach, danem nam jest kłaść podwalinę pod gmach niepodległego państwa polskiego. Rozumiemy wielkość tego zadania, odpowiedzialność, która na nas ciąży, trudności, które przezwyciężone być muszą. Do poparcia nas w usiłowaniach naszych, do pomocy w pracy, wezwiemy naród polski.

Od życzliwego poparcia Waszych Ekscelencyj, przedstawicieli monarchów Niemiec i Austro-Węgier, zależy w znacznej mierze proces powstawania organów administracyi polskiej, oraz związana z nim realizacya rządu polskiego i Sejmu.

Tworzenie pod własnymi sztandarami armii narodowej, gotowej do walki w służbie ojczyzny, będzie obok pracy twórczej nad organizacyą państwa polskiego, wielkiem naszem zadaniem.

Świadomi naszej misyi dziejowej, wymagającej rozszerzenia naszych granic państwowych na ziemie, wyzwolone z pod panowania rosyjskiego, a ku Polsce ciążące, wdzięczni za szlachetną monarszą zapowiedź i ufni w jej pełne i szczęśliwe dla narodu polskiego urzeczywistnienie, przystąpimy do dzieła, wierząc mocno, że praca na wzajemnem zaufaniu oparta, trwałe wyda rezultaty.

Ogłoszenie otwarcia Rady Stanu.

Tekst niemiecki tej odpowiedzi odczytał członek Rady Stanu dyr. Józef Mikułowski-Pomorski, poczem eksc. von Beseler, w imieniu własnem i eksc. Kuka, ogłosił tymczasową Radę Stanu za otwartą, a ogłoszenie to powtórzył po polsku hr. Hutten-Czapski.

Wreszcie zabrał głos komisarz rządowy eksc. Jan bar. Konopka i w porozumieniu z komisarzem rządowym ze strony Niemiec zaprosił członków tymczasowej Rady Stanu na pierwsze posiedzenie celem dokonania wyboru marszałka koronnego i jego zastępcy.

Posiedzenie to odbędzie się dziś, w poniedziałek dnia 15 bm., po uroczystem nabożeństwie, które ma się odprawić z inicyatywy tymczasowej Rady Stanu w katedrze św. Jana.

Po przemówieniu bar. Konopki obaj gen. gubernatorowie przedstawili Radzie Stanu komisarzy rządowych i ich zastępców.

Uroczystość zakończyła się wzajemnem zapoznawaniem się członków tymczasowej Rady Stanu i z przedstawicielami władz.

Wojna.

Bitwa nad Seretem.

Berlin, 15 stycznia.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Malmö:

„Nowosti" donoszą z Jass: Wzdłuż południowego i zachodniego frontu nad Seretem rozpoczęły się silne walki artyleryi, będące widocznie wstępem do walk piechoty. Północny i północno-wschodni brzeg Seretu jest na niektórych odcinkach gwałtownie ostrzeliwany. Na północ od Focsani linia kolejowa Tecuciu—Marasesti została przerwana.

Rosyjsko-rumuńska kwatera wojenna została ponownie przeniesiona, a to w okolicę Berladu.

Armia rosyjska otrzymała znowu znaczne posiłki, tudzież wielką liczbę angielskich samochodów pancernych.

W Multanach trwają walki górskie, zwłaszcza w dolinie Susita. Z powodu zamieci śnieżnych wywiady samolotów przeważnie ustały. Natomiast piesze patrole rozwijają żywą działalność wzdłuż całej linii od Multan aż do Galaczu. Walki przybierają większe rozmiary.

Ogłoszenie warunków pokoju mocarstw centralnych.

Rotterdam, 15 stycznia.

Donoszą tu z Waszyngtonu:

Rada gabinetowa Stanów Zjednoczonych przyjęła do wiadomości odpowiedź koalicyi. Wilson miał dłuższą konferencyę z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Lansingiem. Prezydent Wilson spodziewa się, że mocarstwa centralne **obecnie ogłoszą swoje warunki pokoju.**

Bliski pokój.

Haga, 15 stycznia.

Wszyscy posłowie tutejsi obcych mocarstw, przyjmując w dniu Nowego Roku deputacye swoich kolonij miejscowych, dali w przemowach noworocznych wyraz przekonaniu, że pokój zbliża się olbrzymim krokiem i **że wojna nie przeciągnie się poza pierwsze półrocze roku bieżącego.**

Nowa nota skandynawska.

Düsseldorf, 15 stycznia.

»Generalanzeiger« donosi z Bazylei:

Wedle doniesień ze Sztokholmu, państwa skandynawskie mimo obecnej sytuacyi **przygotowują nową notę do stron wojujących.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 stycznia.

Urzędownie ogłaszają: dnia 14 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Na zachód od Valeni odrzuciły osmańskie wojska rosyjski atak. Zresztą w dolinie rumuńskiej wskutek niepogody nie było żadnej szczególniejszej działalności bojowej.

Na południowy zachód od Herestrau zdobyły wczoraj rano bataliony generała Goldbacha niespodziewanym atakiem wzgórze 704. W obszarze Toelgyes skuteczne przedsięwzięcia niemieckich oddziałów, które zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Dalej na północ nie ma nic do doniesienia.

Włoski teren wojny.

Spokój.

Południowo-wschodni teren wojny.

Dnia 11 stycznia części trzech francuskich pułków zaatakowały od wschodu austro-węgierskie pozycye na południowym końcu jeziora Ochrydy. Atak francuski odrzucono, w czem współdziałały także ze wschodu od jeziora atakujące oddziały austro-węgierskie i bułgarskie. Wczoraj rano przeszły nasze wojska do przeciwuderzenia i odrzuciły nieprzyjaciela poza Ceravę.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 stycznia.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera 14 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Prócz żywszego ognia artyleryi po obu stronach Sommy na całym froncie, wskutek deszczu i śniegu, była tylko mała czynność bojowa. — W nocy odparto na kilku punktach wypady nieprzyjacielskich patroli.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Front arcyks. Józefa: W Karpatach wschodnich na północ od Złotej Bystrzycy wtargnęli niemieccy grenadyerzy na kilku miejscach do rosyjskich stanowisk i zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty, poczem, według rozkazu, powrócili do własnego stanowiska ze zdobyczą i jeńcami. — Na południe od drogi Ojtoz zdobyto kopułę górską, obsadzoną przez nieprzyjaciela. 50 jeńców wpadło w nasze ręce.

Front Mackensena: Nieprzychylne stosunki atmosferyczne. Atak nieprzyjacielski na północny zachód od Braiły został odparty.

Front macedoński: Między Wardarem a jeziorem Dojran atak nieprzyjacielski na nasze stanowiska na południe od Stojakowa pozostał bezskutecznym.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 14 stycznia wieczór: Na froncie zachodnim i wschodnim nie było żadnych szczególnych czynności bojowych. Nad koleją Braiła—Galacz wzięto miejscowość Vadeni.

Niesnaski na konferencyi w Rzymie.

Zurych, 15 stycznia.

Agencya telegraficzna „Union“ donosi na podstawie informacyj pewnej osobistości, która tu przybyła z Rzymu:

Rada wojenna w Rzymie zakończyła się **rozdźwiękiem.** Opór przedstawicieli Włoch wobec żądań Anglii wyprowadził z równowagi Lloyd George'a, który oświadczył, że w takim razie **każdy ze sprzymierzonych niechaj dba osobno o swój interes.** Oświadczenie to było skierowane **przeciwko Włochom,** które są całkowicie zależne pod względem finansowym i dostaw węgla od Anglii.

Groźba ta odniosła skutek. Lloyd George i Briand zawarli umowę, że na przyszłość **kierownictwo spraw politycznych koalicyi będzie należeć do Anglii,** spraw wojskowych do Francyi. Atoli Cadorna oświadczył, **że nie pójdzie pod komendę Francyi i podał się do dymisyi.** Gabinet włoski stanął po stronie Cadorny. Wreszcie król włoski wmięszał się do sprawy i dymisya Cadorny znajduje się w zawieszeniu.

Przykre wrażenie w Waszyngtonie.

Haga, 15 stycznia.

„Daily News“ donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Wilson jest poniekąd rozczarowany z tego powodu, że nota z odpowiedzią koalicyi nie daje możliwości rokowań pokojowych. Koła urzędowe sądzą, że odpowiedź koalicyi położyła kres nadziejom rychłego pokoju. Warunki koalicyi są zbyt ciężkie, ażeby mocarstwa centralne mogły je wziąć pod rozwagę.

Hr. Andrassy o nocie koalicyi.

Budapeszt, 15 stycznia.

„Magyar Hirlap“ przynosi artykuł hr. Andrassy'ego o nocie koalicyi. Hr. Andrassy pisze pomiędzy innemi:

„Koalicya nie chce nic wiedzieć o pokoju. Przyznaje to sama. Ale to wystarcza, ażeby na głowy przywódców koalicyi spadła **klątwa ludzkości.**

„Co z naszego tysiącletniego państwa pozostałoby, gdyby ziścił się program koalicyi? Węgry stałyby się tworem, który jako państwo nie mógłby istnieć. Ten plan nie wyszedłby nawet Słowianom i Rumunom na korzyść, gdyż pomiędzy Karpatami, Dunajem i Cisą musi istnieć państwo jednolite z natury rzeczy. Jaka może być na to odpowiedź? Słowa? Nie. **Tylko czyn, bagnet i huk dział.**

„Ale zachowajmy mimo to **miłość pokoju.** — Wśród energicznej walki szukajmy zawsze drogi do porozumienia“.

Obostrzony stan oblężenia w Petersburgu.

Magdeburg, 15 stycznia.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Zurychu:

Prasa medyolańska i paryska otrzymuje bardzo poważne wiadomości o położeniu w Rosyi. Wedle stanowczych wiadomości, które otrzymano w Medyolanie, z powodu rozruchów komenda wojskowa **zaprowadziła obostrzony stan oblężenia.** Od czterech dni prasa medyolańska nie otrzymuje **żadnych telegramów** z petersburskiej agencyi telegraficznej.

Arc. Maksymilian w Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W zastępstwie cesarza przybył arcyksiążę Maksymilian w podróży w odwiedziny do różnych miejscowości Albanii i stojących tam wojsk w Szkodrze, gdzie go ludność entuzyastycznie powitała. Przy bramie tryumfalnej wygłosił burmistrz do arcyksięcia przemowę, w której wyraził nie dającą się opisać radość ludności z powodu przybycia arcyksięcia, w czem widzi znak łaskawości i troski oraz usprawiedliwioną nadzieję, że udzielona narodowi albańskiemu w groźnych dniach przez szlachetną dynastyę Habsburgów opieka także na przyszłość nie będzie mu odebraną.

Arcyksiążę odpowiedział, że cesarz polecił mu odwiedzić wierny kraj albański, aby jego mieszkańcom w imieniu cesarza donieść, jak bardzo cesarzowi leży na sercu dalsze dobro i pomyślny rozwój kraju i dzielnego narodu albańskiego.

Nastąpiło przyjęcie deputacyj, przyczem wygłosili do arcyksięcia przemowy katolicki arcybiskup S e r e g g i, naczelny mufti Albanii, dyrektor kraj. skarbowy Albanii Fejzi bey Alizoti i burmistrz Szkodry, Mussa Juka. W mowach tych wyrazili imieniem katolickiej i muzułmańskiej ludności, albańskiego stanu urzędniczego i ludności Szkodry uczucia niewzruszonej wierności i przywiązania do domu cesarskiego i monarchii głęboką wdzięczność i podziękę za wszystkie dobrodziejstwa, jakie monarchia Albanii, zwłaszcza podczas rządów zmarłego cesarza Franciszka Józefa, wyświadczyła, jak i za dwukrotne wyratowanie jej z rąk nieprzyjaciela i zakończyli życzeniem, aby Wszechmocny dał Austro-Węgrom i wszystkim ich sprzymierzeńcom zwycięstwo nad wspólnymi wrogami.

W odpowiedzi zapewnił arcyksiążę, że cesarz wobec całego dzielnego narodu albańskiego bez wszelkiej różnicy żywi najserdeczniejsze sympatye i użyczy mu, jak dotąd, i nadal ochrony i pomocy. Zapewnienia wdzięczności i przywiązania albańskiego narodu dla monarchii dają gwarancyę, że historyczne wydarzenia ubiegłego roku, gdy Albanię wyswobodziły w znacznej części wojska austro-węgierskie, do których przyłączyło się wielu dzielnych synów Albanii — jeszcze silniej wzmocnią istniejące serdeczne węzły między Austro-Węgrami i narodem albańskim.

W odpowiedzi na przemowę starszego mufti wskazał arcyksiążę na to, że rząd austro-węgierski zawsze kładł jak największy na to nacisk, a to tak we własnym kraju, jak i poza nim, aby przeprowadzić uprawnione postulaty wyznawców wiary mahometańskiej i zaspokoić ich żądania. Mahometanie Bośni i Hercegowiny mają do naszego rządu jak największe zaufanie i mamy nadzieję, że znana wam wszystkim dobrze sprawiedliwość i bezstronność naszego zarządu wojskowego Albanii także i w waszym kraju poparła i wzmocniła to zaufanie.

Sprawa wyodrębnienia Galicyi.

Wiedeń, 15 stycznia.

Na wszystkich dotychczasowych konferencyach z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych podnosił prezydent gabinetu austryackiego, hr. Clam-Martinic, **że sprawy wyodrębnienia Galicyi nie można załatwić podczas wojny.**

Co do usunięcia **posłów galicyjskich** z Rady państwa, to miarodajne czynniki polityczne uważają podobne zarządzenie **za niemożliwe.** Posłowie z Galicyi zostali, podobnie jak inni posłowie, wybrani na mocy powszechnego głosowania, a mandaty ich zachowują moc prawną aż do końca obecnego okresu ustawodawczego. **Nikt im nie może odebrać prawa do brania udziału w obradach Izby poselskiej.**

Narady o wyodrębnieniu Galicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 15 stycznia.

Obrady o wyodrębnieniu Galicyi odbywają się tu w dalszym ciągu codziennie w biurze prezesa Koła polskiego. Obecnie obraduje Komisya finansowa w następującym składzie: Biliński, Leo, Diamand, Głąbiński, Gross, Korytowski, Löwenstein, oraz zastępcy Wydziału krajowego Pilat i Jahl. Obradom, w których bierze udział także minister dr B o b r z y ń s k i, przewodniczy prezydent L e o. Materyały poszczególnych komisyj stoją w ścisłym związku i niektóre komisye nie mogą ukończyć swych narad przed załatwieniem pewnych kwestyj w drugiej komisyi. Wobec gorliwości, z jaką wszystkie komisye pracują, spodziewać się należy, że doniosłe dzieło nowego uregulowania stosunków Galicyi do państwa będzie ze strony Koła niebawem ukończone. Dalsze losy elaboratu Koła zależą już od ogólnej sytuacyi politycznej.

Ukraińcy u prezydenta gabinetu.

Wiedeń, 15 stycznia.

Na konferencyi z prezydentem gabinetu austryackiego podnieśli przedstawiciele parlamentarni Ukraińców konieczność zwołania Izby posłów, dalej omawiali sprawę **wyodrębnienia Galicyi,** a wreszcie przedłożyli żądania Ukraińców, jak **utworzenie uniwersytetu,** uwolnienie uwiezionego do Rosyi metropolity Szeptyckiego, polepszenie doli uchodźców itd.

Prezydent gabinetu oświadczył, że rząd zbada żądania Ukraińców. Sprawa zwołania Izby posłów nie dojrzała jeszcze tak dalece, ażeby można oznaczyć termin zwołania. To jedno nie ulega wątpliwości, że **przed drugą połową marca Izba posłów nie zostanie zwołana,** o ile do tej pory zostanie załatwiona sprawa regulaminu obrad. Jeżeli stronnictwa w tej kwestyi nie porozumieją się, Izba posłów i w **powyższym terminie zwołana nie zostanie.**

Projekt podziału ministerstwa spraw zagranicznych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 15 stycznia.

(=) Dziennik węgierski »Világ« doniósł niedawno, że w Wiedniu wyłonił się projekt **rozdziału agend ministerstwa spraw zagranicznych.** Dotychczas ma to ministerstwo tytuł »Ministerstwo domu cesarskiego i spraw zewnętrznych«. Według wspomnianego projektu miałoby być utworzone nowe wspólne ministerstwo domu cesarskiego, niezależnie od ministerstwa spraw zagranicznych. Agendy domu cesarskiego sprawowałby osobny minister, któryby zasiadał we wspólnej Radzie ministrów. Ponadto słychać, że projektowane jest utworzenie osobnego ministerstwa maryanarki.

Doniesienie dziennika węgierskiego pojawiło się również w prasie niemieckiej, mianowicie w »Kreuz Zeitung«, skąd przeszła ta wiadomość do pism wiedeńskich. W kołach wiedeńskich uważają wiadomość tę za pewnego rodzaju ballon d'essai. Urzeczywistnienie planu tego napotkałoby zapewne na silny opór węgierski. Węgrzy uważaliby utworzenie jednego lub dwóch nowych ministerstw wspólnych za osłabienie ich dotychczasowej pozycyi we wspólnej Radzie ministrów.

Dr Leth gubernatorem banku „Bodenkreditanstalt“.

Wiedeń, 15 stycznia.

Na zgromadzeniu rady nadzorczej banku »Bodenkreditanstalt«, został wybrany jednogłośnie gubernatorem tego banku były minister skarbu dr Leth. (Wybór musi być zatwierdzony przez cesarza. Przyp. red.)

Prasa berlińska o Radzie Stanu.

Berlin, 15 stycznia.

Z powodu rozpoczynających się obrad Rady Stanu państwa polskiego prasa berlińska ogłosiła artykuły o samej Radzie Stanu, tudzież uwagi o jej zadaniach.

»Zadania, wobec których stanęła Rada Stanu — pisze »Lokal-Anzeiger« — są niezwykle wszechstronne i zawikłane. Ale patryotyczna gorliwość i nadzwyczajny entuzyazm kierujących jednostek w Polsce są rękojmią, że obowiązki swoje spełniać będą z rzetelnem poświęceniem, które da najlepsze wyniki dla nowego państwa«.

»Vossiche Zeitung« pisze:

»Nowe państwo polskie ma już swoją historyę. Po manifeście monarchów państw centralnych z dnia 5-go Listopada 1916 roku nastąpiło dnia 26 listopada rozporządzenie o tymczasowej Radzie Stanu, dnia 1 grudnia odbył się pochód Legionów do Warszawy, a d. 14 stycznia br. rozpoczęła Rada Stanu swoje obrady.

»Polska weszła na drogę rozwoju państwowego. Wielkie wydarzenia dziejowe drwią sobie z wątpliwości prawno-państwowych. Rosya i jej sprzymierzeńcy będą bezskutecznie protestować. Stany Zjednoczone Ameryki północnej ogłosiły swoją niepodległość na długo przed zawarciem pokoju z Anglią, a Francya już w r. 1778 uznała ich istnienie przez zawarcie z niemi traktatu sojuszowego i handlowego. Forma rządu i ukształtowanie granic nie były równie ustalone jak w obecnej Polsce. Wola do utworzenia państwa wystarczyła, ażeby uznano prawo jego istnienia — zasada, której co prawda nie może sobie przywłaszczyć w historycznej ambicyi każdy naród rozdrobniony.

»Polska stoi na podstawie prawnej dziejowych faktów. Jeżeli Rada Stanu i naród okażą jednomyślną wolę do utworzenia państwa, to państwo istnieje prawnie. Im silniej usadowi się i odbuduje, tem mniej mogą nim wstrząsnąć nieprzyjaciele. Ale dzieło trwałe może stworzyć tylko poważna i cierpliwa praca.

»Odrodzenie Polski dokonywa się wśród najcięższej z wojen. Polska może przyczynić się do szczęśliwego jej wyniku i po zawarciu pokoju bronić swego istnienia. Do obu tych zadań musi się zbroić, jeżeli chce mieć prawo do nazwy samoistnego państwa. Naród musi wspólnie z państwami centralnemi stworzyć armię, którąby sprostała temu zadaniu. Podstawą do tego są waleczne Legiony.

»Krok za krokiem będzie się odbywać budowa państwa polskiego. Rada Stanu ponosi odpowiedzialność, ażeby tworzenie państwa stanowczo, lecz przezornie odbywało się.

»W ten sposób musi się powieść i powiedzie to dzieło«.

P. Amfiteatrow o sprawie polskiej.

W numerze 3 nowego dziennika petersburskiego »Russkaja Wola« zamieszcza p. A m f i t e a t r o w artykuł p. t. »Coś niecoś o Polsce«.

Zwraca on uwagę, iż, jak mówił doń znakomity dyplomata rosyjski w Paryżu: »Rosya przemilczała Polskę«. Po ogłoszeniu odezwy wodza nacz. nie zrobiono następnego kroku. Powiedziano głośno »A«, nie powiedziano koniecznego »B«. Odezwa, jak pisze p. Amfiteatrów, mówiła wiele swymi wierszami, lecz pozwalała czytać więcej między wierszami. Wszak jasne i naturalne było pojmowanie słowa »autonomia«, jako sui generis eufemizmu, użytego z konieczności dla zastąpienia wyrazu »niepodległość«. Gdyż jasno, a wyraźnie uświadamiano sobie, że przywrócenie Polski całkowitej, zjednoczonej, nie może być urzeczywistnione w postaci innej, niż niepodległej jednostki państwowej. Aneksya na zasadach autonomicznych, choćby bardzo szerokich, jest zbyt biednym ideałem dla narodu, który może zebrać na swam terytoryum 25 milionów ludzi«. Zdaniem p. Amfiteatrowa nie należy traktować jako farsę lub komedyę aktu niemieckiego o niepodległości Polski.

»No, a Rosya tymczasem mianowała gubernatorów dla nieistniejących gubernij, policmajstrów do zniszczonych miast, robiąc minę taką, jakby nic nie zaszło. **Rzecz podłą i banalną powie ten, kto oskarży Polskę** (są tacy ochotnicy) **o to, iż »rzuciła się ona w objęcia niemieckie«.** Nie oskarżać trzeba Polaków, a podziwiać ich męstwo obywatelskie, jak w warunkach takich bronią oni swego »ja« narodowego. Sytuacya Rosyi nie poprawiła się, bo, jak mówił do p. Amfiteatrowa p. de Fenton, nawet kałamarz po ośmiu latach stania na stole zostawi swój ślad.

Ślad taki zostawia i Niemcy. Aby ślad ten osłabić, trzeba — zdaniem p. Amfiteatrowa — natychmiast **skasować całą nadwiślańską biurokracyę rosyjską«,** którą »konserwowalibyśmy miły szacowny zabytek«.

»**Wszak chodzi już nie o autonomię, a o niepodległość: to nie żarty.**

Straszne stosunki w Kołomyi.

(=) „Dziennik Kijowski“ z 27 grudnia zamieszcza następujące wiadomości z Kołomyi:

Po przejściu fali wojennej Kołomyja nie może odzyskać równowagi. Miasto, które opustoszało tak, że wątpliwe, czy doliczonoby więcej jak 5 do 6 tysięcy mieszkańców z liczby 42.000 przed wojną, przedstawia obraz grozę budzącej pustki. Całe dzielnice obecnie są zupełnie puste, wyludnione zupełnie, dziś już bez mebli, nawet bez drzwi i okien. Z powodu braku węgla niema gazu, wobec czego z zachodem słońca panują w mieście egipskie ciemności. Opału wogóle niema, to też na opał rozbierają już nawet domy opuszczone. Niema nafty, cukru, herbaty, kawy, mięsa, mleka, masła, jaj. Czasami można wprawdzie dostać mięsa i nabiału, ale za niesłychanie wysokie ceny. Brak zresztą wszystkiego — odzieży, obuwia...

Niewiele lepiej w okolicy. Dwory przestały istnieć. Od Kołomyi po Horodenkę nie zaorano jednego morga pod oziminy...

Zgroza pomyśleć, co będzie dalej...

Powrót do kraju.

(=) „Dziennik Kijowski“ z 27 grudnia zamieszcza następujący komunikat „Polskiego lwowskiego Komitetu Ratunkowego“:

„Wskutek wielu zapytań w sprawie powrotu austryackich i niemieckich poddanych do kraju, podajemy do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że żadnych bliższych informacyi poza znanym okólnikiem Rady Zjazdów L. 121 z 28 listopada 1916 lwowski Komitet nie posiada, o nie do Rady Zjazdów się zwrócił, a po otrzymaniu nie omieszka ogłosić.

Zaznaczamy, że o ile nam wiadomo, cała sprawa nie dotyczy osób stale i obecnie mieszkających w Galicyi, w części zajętej przez wojska rosyjskie, a pragnących wyjechać do rodzin, mieszkających pod rządami austryackimi. Wynika to niewątpliwie ze stylizacyi „mogą powrócić do kraju“, powracać bowiem można tylko do miejsca stałego zamieszkania, a osoby takie już przebywają w miejscu dotychczasowego swego stałego pobytu“.

Stosunek namiestników do naczelnej Komendy armii.

Rozporządzeniem cesarskiem z 31 lipca 1914 otrzymał naczelny komend. armii a u s t r o-w ę g i e r s k i e j upoważnienie wydawać w Galicyi, na Bukowinie w niektórych powiatach Śląska i Moraw — rozporządzenia i rozkazy w zakresie działania, przysługującego politycznemu szefowi kraju i wymuszać ich wykonanie, a polityczni szefowie kraju, podlegające im władze polityczne i policyjne, jakoteż naczelnicy gmin zostali zobowiązani takie rozporządzenia naczelnego komendanta armii dokładnie uwzględniać i wykonywać.

T o r o z p o r z ą d z e n i e z o s t a ł o o b e c n i e z n i e s i o n e c e s a r s k i e m r o z p o r z ą d z e n i e m z d n i a 9 s t y c z n i a 1917, o g ł o s z o n e m w u r z ę d o w e j »W i e n e r Z t g.« z d n i a 14 bm.

Ponieważ nowe rozporządzenie wchodzi w wykonanie z dniem jego ogłoszenia, przeto od wczoraj n a m i e s t n i k g a l i c y j s k i n i e p o d l e g a w ł a d z y N a c z e l n e j K o m e n d y A r m i i.

Gmach Rady Stanu w Warszawie.

Z okazyi otwarcia posiedzeń tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, pisma warszawskie przypominają historyę pałacu, w którym posiedzenia te odbywać się będą. Władze niemieckie — jak wiadomo — przeznaczyły na ten cel pałac Krasińskich.

Historya tego gmachu jest bardzo ciekawa. — W końcu XVII stulecia, jak świadczy Aleksander Kraushar, istniał wśród magnateryi polskiej silny pęd do wznoszenia monumentalnych i kosztownych budowli. Starano się prześcigać wzajemnie w przepychu i rozrzutności przy urządzaniu w mieście wielkopańskich siedzib. Wtedy to wszystkich magnatów ówczesnych zakasował wojewoda płocki, Jan Dobrogost Krasiński.

Posiadał on bajeczne poprostu bogactwa i mógł nie szczędzić dukatów na nieznany dotychczas Warszawie przepych i zbytek. Na wzór panów włoskich, wzniósł Krasiński w roku 1692 potężny pałac w stylu odrodzenia włoskiego i wykonany cały przez sprowadzonych do Polski kamieniarzy i artystów włoskich. Obecny plac Krasińskich wraz ze skwerem, znacznie później urządzonym, stanowił wówczas dziedziniec, okolony wysokim, obszernym murem; wjazd z trzech stron stanowiły trzy bramy: jedna od ulicy Święto Jerskiej i dwie od ulicy Długiej; facyaty nad bramami stanowiły mieszkania gwardyi pałacowej. Ten charakter nadawał pałacowi wygląd fortecy. Sam lśnił nieznanym dotychczas w Polsce przepychem w szafowaniu marmurów włoskich na ozdoby architektoniczne, oraz złota na herby i ozdoby.

Elewacyę frontową pałacu zdobi kuty w kamieniu olbrzymi herb Krasińskich Ślepowron; przedstawiający kruka na krzyżu, wznoszącego skrzydła do lotu; wielka płaskorzeźba powyżej herbu wyobraża legendę, opisaną przez historyka rzymskiego Liwiusza. Legenda opiewa przebieg bohaterskiego pojedynku, stoczonego przez trybuna Marka Waleziusza z olbrzymim Gallem. Bogowie sprzyjający Rzymianom dopomogli mu do zwycięstwa, zsyłając na Galla kruka, który usiłował dziobem wyrwać mu oczy. Trybun rzymski zwyciężył i od owego pojedynku otrzymał przydomek „Corvus“ (po łacinie — kruk). Potomkowie trybuna, jak twierdzili w owych czasach panegirycy rodu Krasińskich, przenieśli się jakoby do Polski pod mianem Korwinów, od nich zaś wywodzi ród swój szlachta, herbu Ślepowron.

W tylnej części posiadał pałac obszerny park na gruntach, nabytych od Gizów; były tam sztucznie wycinane szpalery, cieplarnie, figarnie, ananasarnie, murowany skarbiec rodowy, zbrojownie (dawniej (cekhauzem zwane). Park ten, bardzo zaniedbany w następstwie, po urządzeniu go przez ogrodnika Knalfusa, przerobiony został w roku 1768 na ogród publiczny. Od strony ogrodu pałac posiada przepyszną płaskorzeźbę, przedstawiającą tryumfalny wjazd Juliusza Cezara do Rzymu po zwycięstwie pod Mundą. Płaskorzeźby pałacowe stanowią pracę rzeźbiarza włoskiego, Antoniego Bianchi. W pół wieku po wzniesieniu, pałac wraz z parkiem, był w silnem zaniedbaniu i zniszczeniu. W roku 1766 od rodziny Krasińskich nabył go Skarb Polski na pomieszczenie władz krajowych. Wyrestaurowano go starannie i z całym pietyzmem, lecz w roku 1782 strawił go przypadkowy pożar. W ciągu roku pałac znów przyprowadzono do pierwotnego stanu pod kierunkiem budowniczego Dominika Merliniego. W roku 1815 uprzątnięto cały pałac przy regulacyi tej części miasta i rozebrano szereg budynków przy pałacu.

W gmachu tym po kolei zasiadały najwyższe władze krajowe: Senat Księstwa Warszawskiego od roku 1807 do 1813 i Królestwa Kongresowego od roku 1815—1831.

Po ostatniem odnowieniu w roku 1835 ówczesne władze rosyjskie pomieściły tam dwa departamenty rządzącego Senatu, tudzież ogólne zebranie warszawskich Departamentów Senatu. Ostatnio w gmachu tym mieściła się Warszawska Izba Sądowa. Pałac obecnie odnowiono wewnątrz.

Kronika.

Kraków, 15 stycznia.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela należała do wyjątkowych pod względem aury. Do południa słońce przedarłszy się przez błękit oświecało przecudny krajobraz zimowy, wzgórza i pola, krzewy i drzewa, planty i ogrody, okryte grubą bielą gęstego śniegu. W rzeźkim acz niewielkim chłodzie — było zaledwie 2 stopnie mrozu poniżej zera — czuli się też wszyscy rzeźko i swobodnie. Ożywiająca zimowa aura wywabiła też mnóstwo Krakowian na planty i Błonia, oraz roje młodzieży z saneczkami. Po południu słońce znikło, zciemniło się szybko, zaczął znowu padać gęsty śnieg. To jednakże nie odstraszyło bardzo licznych Krakowian od spaceru na Błonia, gdzie »corso« wzdłuż alei Trzeciego Maja rozbrzmiewało rozgwarem i radością saneczkarzy aż do późnego wieczora. Niedziela wczorajsza na ogół minęła pod znakiem sanny, powozy dorożkarskie znikły z ulic, w ich miejsce pojawiły się sanki, lecz było ich wogóle mało. A już najwięcej roiło się wszędzie od malców-saneczkarzy, w wieku znacznie niższym od popisowego, którzy nic sobie nie robią z terminów przeglądów wojskowych. Było ich pełno i na ulicach i na plantach i na Błoniach.

Nie dopisały wczoraj jedynie konie dorożkarskie i często ustawały w drodze wśród śniegu ze zmęczenia, doprowadzając tem do rozpaczy wygodnych turystów, którzy wybierali się poza miasto zobaczyć »prawdziwą zimę«.

Wieczorem całe miasto pogrążyło się w gęstej, nieprzeniknionej mgle.

Uczczenie pamięci ś. p. ks. prof. dra Gabryla. W auli uniwersyteckiej odbyło się wczoraj w południe uroczyste zebranie członków krakowskiego Tow. filozoficznego, celem uczczenia pamięci ś. p. ks. dra Franciszka Gabryla, profesora i b. rektora uniwersytetu krakowskiego, założyciela Tow. filozoficznego, zmarłego przed 3-ma laty. W zebraniu wzięło udział grono profesorów uniwersytetu z rektorem prof. drem Szajnochą, członkowie Tow., wreszcie zaproszeni goście.

Zebranie zagaił prof. dr M. Straszewski, podnosząc zasługi zmarłego, położone dla uniwersytetu i Tow. filozoficznego w Krakowie.

Referat o „Logice“ ks. dra Gabryla wygłosił prof. dr S l e s z y ń s k i i wykazał naukową wartość tego niepospolitego dzieła.

Ks. dr Konstanty M i c h a l s k i omówił następnie stanowisko ks. dra Gabryla w ruchu neoscholastycznym. Zmarły ks. Gabryl był uczniem ks. Morawskiego, ks. Pawlickiego oraz obecnego kardynała belgijskiego Merciera z Louvain. Ks. Michalski określił następnie naukowe stanowisko ks. Gabryla, jakie tenże zajmował wobec różnych prądów filozoficznych.

O wypłatę dodatku wojennego dla prowizorycznych nauczycieli gimnazyalnych. W dniu wczorajszym interweniowała delegacya z ramienia krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych u wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, p. dra Zolla, w sprawie przyśpieszenia wypłaty podwyższonego dodatku wojennego i przyznania dodatków z pragmatyki służbowej za rok 1915/16, a więc pro praeterito, także 50-ciu mianowanym z początkiem roku szkolnego 1916/17 „nauczycielom prowizorycznym“ w IX klasie rangi.

Wiceprezydent dr Zoll okazał wielką życzliwość dla obu spraw. Spóźnienie z asygnatą dodatku wojennego nastąpiło z powodów od Rady szkolnej niezależnych i jest nadzieja, że wkrótce będą ukończone obliczenia tak, że w ciągu obecnego miesiąca nastąpi wypłata i nadwyżki za grudzień 1916 i całego dodatku za styczeń 1917. W drugiej sprawie oświadczył się wiceprezydent dr Zoll za interpretacyą rozporządzenia na korzyść prowizorycznych nauczycieli, przyrzekł poczynić zabiegi w tej sprawie, a w każdym razie wydać pouczenie dyrektorom, aby przyjmowali podania o dodatki suplentów także i od nauczycieli prowizorycznych.

Uwolnienia z wojska dla celów gospodarczych. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Wedle najnowszego rozporządzenia ministerstwa wojny, mogą polityczne władze powiatowe rolnikom, zwolnionym przez władze wojskowe na pewien czas od służby wojskowej, udzielić uwolnienia od służby wojskowej na czas nieograniczony, o ile są niezdolni do służby polowej lub też przeznaczeni do służby pomocniczej lub do służby w pospolitem ruszeniu bez broni.

Do władz politycznych nadchodzą obecnie podania o zwolnienie od zobowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, którzy wprawdzie uznani zostali przy przeglądzie za zdolnych, do tej jednak pory do szeregów nie wstąpili z powodu zwolnienia. Ministerstwo wojny zezwoliło, aby wymustrowani, powołani zostali do powiatowej komendy uzupełniającej celem zbadania stopnia ich uzdolnienia do służby polowej. Komenda uzupełniająca ma tych pospolitaków na żądanie władz politycznych powołać i po stwierdzeniu stopnia ich uzdolnienia z powrotem odesłać do domu.

Sprzedaż węgla w Galicyi. Namiestnictwo wydało zarządzenie, aby wszelkie zamówienia na węgiel krajowy zgłaszane były najpierw do komend rejonowych, gdyż tylko te zlecenia będą wykonane przez Centralę handlową, które zaoprobują komendy rejonowe.

Z uniwersytetu. Pp. Jerzy Sobiesław N o w o s i e l s k i z Krakowa i Franciszek Z a d e c k i, koncypient adwokacki z Podgórza, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw, zaś Tomasz K r z y s k i, porucznik Legionów polskich, rodem z Rozdziela Górnego w Galicyi, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z kraju.

Powrót prezydenta Rutowskiego. Wiceprezydent miasta Lwowa, dr S c h l e i c h e r, natychmiast po otrzymaniu depeszy od prezydenta R u t o w s k i e g o, zawiadomił o tem telegraficznie małżonkę prezydenta Rutowskiego, przebywającą obecnie w Zakopanem (willa »Warszawianka«) i córkę p. Zofię Staneckową. Wiadomość tę zakomunikowano też rektorowi drowi Twardowskiemu, przewodniczącemu komitetu im. dra Rutowskiego.

Lwowska »Gazeta Wieczorna« poświęca wracającemu do kraju prezydentowi drowi Rutowskiemu niezwykle serdeczny artykuł powitalny, w którym czytamy:

»Jużeśmy dawno nikomu takiej bramy witalnej nie wznieśli, jak ją za dni kilka wzniesiemy. A ten, który przez nią wjedzie, jakże bardzo jest bogaty. Jego jest i dla niego bije serce miasta, wdzięcznego i miłującego za to, że w chwilach najcięższych znalazło pod jego płaszczem opiekuńczym ostoję, że »zapomniawszy doli swojej własnej, niedolom innych był, jak anioł jasny«. Ślemy mu naprzeciw drgnienia entuzyazmu najszczerszego, niesiemy mu miłość synowską i podziękę, hołd i błogosławieństwo. I słów nie szukać na wyrażenie radości. Tak bardzo się Lwów dziś cieszy, jak bardzo płakał wówczas, gdy uchodzący najeźdźca zabrał z sobą prezydenta«.

Na innem miejscu zamieszcza »Gazeta Wieczorna« piękny wiersz, napisany na cześć dra Rutowskiego przez Henryka Z b i e r z c h o w s k i e g o pod tytułem: »Powrót«.

Pogrzeb ś. p. Zofii Mrozowickiej odbył się w piątek po południu we Lwowie. Celem oddania ostatniej posługi, przed domem żałoby zebrało się mnóstwo osób, między temi radca dworu Fiedler, rektor dr Twardowski, świat naukowy, literacki i t. p.

Kondukt otwierała dziatwa szkolna z »Przystani«, której zmarła była gorącą opiekunką. Dwoje dziatek niosło duży wieniec, uwity z gałązek choiny. Dalej postępowało liczne grono duchowień

stwa, za karawanem zaś reprezentacye Towarzystw, krewni i znajomi. Na życzenie rodziny zmarłej żadnych przemówień nie było.

Rocznica styczniowa we Lwowie obchodzona będzie w roku bieżącym towarzyskiem zebraniem w niedzielę, dnia 21 b. m., a w poniedziałek, dnia 22 b. m., nabożeństwem za poległych i wieczorem uroczystem przedstawieniem w teatrze. W oktakę, to jest w niedzielę, dnia 28 b. m., urządza Kasyno i Koło literacko-artystyczne w swojej sali wspólnie z Kółkiem dramatycznem Czytelni akademickiej uroczysty wieczór styczniowy.

Projekt zjednoczenia akcyi dobroczynnej we Lwowie. Na zebraniu, które odbyło się w ubiegły piątek w magistracie lwowskim, starszy radca magistratu, p. Ostrowski, przedłożył projekt zjednoczenia działalności wszystkich Towarzystw dobroczynnych, celem należytego ujednostajnienia i rozszerzenia dobroczynności we Lwowie. Zjednoczenie wszystkich Towarzystw, jako ich Związek, byłoby pośrednictwem między Towarzystwami a władzami, organizowałoby pracę i wspomagałoby poszczególne Towarzystwa. Należałoby wybrać komitet ściślejszy, któryby zebrał potrzebne daty i przedłożył odnośne wnioski. Po dłuższej dyskusyi wybrano komitet, który przygotuje wnioski.

Przemyśl, 14 stycznia. (Zgromadzenie włościaństwa powiatu przemyskiego. — Wieczór artystyczny).

Dnia 5 b. m. odbyło się w sali ratuszowej liczne zebranie włościaństwa z powiatu przemyskiego w sprawie aprowizacyi. Na zebraniu byli obecni: starosta radca Heller, komisarz rządowy Łyszkowski, marszałek powiatu książę Sapieha. Na zebraniu omawiano sprawę wspólnej akcyi powiatu i miasta w dziedzinie aprowizacyi, mianowicie dostarczenia przez powiat dla ludności miejskiej masła, jaj i innych artykułów spożywczych w zamian za cukier, sól, kawę, naftę i t. d. Ostatecznie uchwalono, by komitet miejski aprowizacyjny pozostawał w łączności z komitetami w powiecie i by wzajemnie miasto i powiat zamieniały niezbędne artykuły spożywcze. Na porządku dziennym była również sprawa świadczeń wojennych, a referat w tej sprawie wygłosił delegat Związku ziemian, p. dr Drath ze Lwowa.

Miejscowy komitet »Czerwonego Krzyża« urządza stale raz w tygodniu wieczory artystyczne w sali »Teatru Polskiego«. Ostatni wieczór odbył się w piątek, dnia 12 b. m. Na program wieczoru złożyły się produkcye orkiestry wojskowej, humoreski znanego komika teatru w Sztutgarcie pana Hrahowetza i artysty teatru berneńskiego p. Farbera, śpiew solowy panny Hortwizanki, gra pianisty p. Steuermanna, oraz kwartetu ze współudziałem pp. dra Hubera i Geigera. Wieczory artystyczne cieszą się poparciem miejscowej publiczności.

Z Królestwa Polskiego.

Herb państwa polskiego. Rada artystyczna w Warszawie na posiedzeniu w dniu 11 b. m., po wysłuchaniu referatu artysty-malarza Br. Gembarzewskiego, dyrektora Muzeum Narodowego miasta stoł. Warszawy, powzięła jednomyślnie opinię treści następującej:

»Obecny herb państwa polskiego winien być zgodny z kształtem herbu polskiego z r. 1831 i przedstawiać się ma na tarczy czerwonej (ponsowej, nie zaś karmazynowej), przedzielonej przez pół, na połowie lewej (od widza) orzeł biały z podniesioną nieco głową ukoronowaną, zwróconą w lewo (od widza), z wysoko podniesionemi skrzydłami i rozstwionymi szponami, bez żadnych w nich godeł: korona, dziób i szpony — złote. Na drugiej połowie tarczy, na polu również czerwonem, jeździec zbrojny na koniu białym, zwrócony w lewo (od widza); zbroja całkowita, w podniesionej prawicy miecz, na ramieniu lewem tarcza z krzyżem podwójnym; czaprak długi, o trzech zębach czerwonych. Nad tarczą całą wielka korona stanisławowska«.

Kursa sanitarne-hygieniczne w Warszawie. Sekcya wojenna przy polskiem Tow. medycyny społecznej organizuje kursa sanitarno-hygieniczne, mające na celu pomoc sanitarną dla tworzącej się armii polskiej.

Naukowe kierownictwo kursów spoczywa w rękach Rady Pedagogicznej, której prezesem jest dr. Pawlikowski, wiceprezesem dr. Borzymowski, sekretarzem dr. Lipski; stroną techniczną kieruje zarząd kursów, w skład którego wchodzą 3 osoby z Rady Pedagogicznej, pp. dr. Pawlikowski, dr. Borzymowski i dr. Moszkowski oraz panie: doktorowa Pawlikowska, doktorowa Łuczyńska i p. Waroczewska.

Działalność swoją rozpoczną kursy w połowie bieżącego miesiąca: kurs całkowity trwać będzie trzy miesiące, poczem nastąpi egzamin. Z ukończenia kursów słuchacze otrzymują odpowiednie świadectwa. Opłata w pierwszej grupie wynosi 10 rb. miesięcznie; w drugiej 8 rb. miesięcznie; w trzeciej 5 rb. miesięcznie.

Dokumenty po zmarłych i poległych legionistach. W kancelaryi Wojskowej Departamentu Wojskowego N. K. N. w Piotrkowie są do odebrania dyplomy i ordery oficerskie po śp. Janie Łysku, dr. Edmundzie Szalicie, Zygmuncie Tarkowskim.

Prócz tego następujący porucznicy mają w kancelaryi do odebrania patenty oficerskie: Danoch Jakób, Gruegel Bolesław, Halka Józef, Hermin (Piątek) Kazimierz, Jamróg Stefan, Kisielewski Topór Jerzy, Klisiewicz Józef, dr Klimecki Stanisław, Kondycki Tęcza Władysław, Kossakowski Adam, Kwieciński Mieczysław, Łysek Jan, Mieczysławski Jan, Mugenschnabel Kazimierz, Nowicki Władysław, Rybarski Edward, Stelczyk Sylwester, Trojanowski Jerzy, Wąsowicz Dunin Zbigniew, Włodek Roman, Zalewski Ignacy, Zych Jan, oraz chorążowie: Barys Paweł, Berski Roman, Blejarski Władysław, Błażkiewicz Jan, Bojarski (Kuba) Kazimierz, Chyc Jan, Czechowicz Mieczysław, Dudziński Jan, Gancik Feliks, Gazda Aleksander, Gurdek Franciszek, Hejdo Kazimierz, Karaś Jan, Komaniecki Karol, Krajewski Alfred, Majowski Konstanty, Manaperl (Chaber Bronisław, Orczykowski Bolesław, Orczykowski Tadeusz, Otto Roman, Przcik Eugeniusz, Radoniewicz Aleksander Józef, Rożański Janusz, Rutowski Andrzej, Schoen Ludwik, Świetlik Stefan, Talapka Tadeusz, Thun Stanisław, Tyszkiewicz br. Leopold, Uzupis Eugeniusz, Wessung Tadeusz, Wojtkiewicz Jan, Zaderowski Antoni. Osoby upoważnione do odbioru zechcą się zgłosić pisemnie do Departamentu Wojskowego.

Tomaszów rawski. (Rada miejska bez Polaków). Polacy tutejsi dowiedzieli się, że nie będą uczestniczyli w wyborach do Rady miejskiej, jeżeli żydzi wystawią więcej jak 7 kandydatów. Kiedy bowiem odczytano wszystkie listy kandydatów, okazało się, że niema wcale listy polskiej. Z tego powodu 4 kandydaci niemieccy, którzy figurowali na liście żydowskiej, nie chcieli podpisać swych mandatów.

Sosnowiec. (Otwarcie polskiego sądu pokoju). W poniedziałek dnia 8 bm. odbyło się oficyalne otwarcie polskiego sądu pokoju m. Sosnowca. Przy otwarciu uczestniczyli: sędzia Urbanowicz wraz z ławnikami, przedstawiciele miejscowej palestry, prasy i publiczność. Po poświęceniu w imieniu miejscowej palestry przemawiał adw. Jan Borowski, który powitał sąd jako instytucyę polską z udziałem społeczeństwa polskiego.

Kronika wojenna.

Przesiedlenie uchodźców z powiatu brodzkiego. Z Żytomierza donoszą do »Kijewskaja Myśli«, że gubernator tarnopolski zawiadomił gubernatora wołyńskiego, że z powiatu brodzkiego mają być przesiedleni uchodźcy wojenni w liczbie 3.000 ludzi i prosił go, aby przyjął ich do swojej gubernii. Gubernator wołyński, porozumiawszy się z wołyńskim komitetem wszechrosyjskiego Związku ziemskiego, odpowiedział, że może przyjąć tych uchodźców i że umieści ich w powiecie żytomirskim i sąsiednich. Wobec tego gubernator tarnopolski prosił już swego kolegę wołyńskiego o przysłanie po uchodźców przewodników i urzędników, którzyby zajęli się rozmieszczeniem ich po wsiach wyznaczonych powiatów.

Zarząd kolei żelaznych w okupowanej części Galicyi. Jak donosi »Kijewskaja Myśl«, zarząd kolejami żelaznemi w okupowanej przez Rosyan części Galicyi i na Bukowinie odebrano zarządowi rosyjskich kolei południowo-zachodnich i utworzono dla nich osobną dyrekcyę w Czerniowcach, naczelnikiem zaś zamianowano inżyniera Kiryłowicza.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Księżniczka czardasza«, operetka E. Kalmana.

Zmarli:

We Lwowie zmarła Anna z Gniewoszów Torosiewiczowa, właścicielka dóbr, wdowa po długoletnim pośle sejmowym ś. p. Mikołaju Torosiewiczu.

W Warszawie zmarł dr Kazimierz Chełchowski, wybitny lekarz warszawski, przeżywszy lat 59. Ś. p. dr Chełchowski piastował mandat radnego miasta Warszawy z kuryi III z grupy lekarskiej.

† Stanisław Krzyżanowski.

Dziś rano zmarł w Krakowie po długiej chorobie w 53 roku życia jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nauki historycznej dr Stanisław Krzyżanowski, zwyczajny profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, radca dworu, dyrektor archiwum akt dawnych m. Krakowa, członek zwyczajny Akademii umiejętności, b. prezes Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa.

W nauce polskiej zajmował ś. p. St. Krzyżanowski stanowisko wybitne, jako pierwszy znawca paleografii. Ogłosił liczne dzieła i prace z zakresu nauk historycznych, oraz kilka wybitnych prac historycznych, które mu utorowały drogę do katedry historyi polskiej. Znakomity uczony, prawy człowiek, otoczony powszechnym szacunkiem dla niepowszednich zalet charakteru, pozostawia po sobie żal powszechny.

Pogrzeb odbędzie się we środę 17 b. m.

Adres Naczel. Komitetu Narodowego do Rady Stanu.

Naczelny Komitet Narodowy wysłał z Krakowa do Rady Stanu pismo następujące:

»Wysoka Rado«! W uroczystej chwili ukonstytuowania się Rady Stanu, jako zawiązku Rządu wolnego i niepodległego Państwa Polskiego przesyła Naczelny Komitet Narodowy Wysokiej Radzie i Jej Członkom cześć i pozdrowienie.

Wysoka Rado! Kiedy ukonstytuowana już i w historycznem Swem działaniu pełnomocna przystąpisz przedewszystkiem do organizowania Wojska Polskiego, jako najpewniejszej ostoi i najpełniejszego wyrazu bytu Państwa Polskiego, jego niezawisłości i siły, staną przed Twemi oczyma zastępy tych, którzy posłuszni wezwaniu sejmowego Koła galicyjskiego od początku wojny światowej chwycili za broń z tą niezachwianą wiarą, że idą torować drogę niepodległości Ojczyzny, że stają się zawiązkiem Wojska polskiego.

Znane są ich ofiary, ich czyny, ich pełne chwały nieśmiertelne dzieje. Są to Legiony! Uczyniwszy pierwszy krok ku zaspokojeniu tej najważniejszej potrzeby Państwa polskiego, jaka jest natychmiastowa organizacya Wojska polskiego — na Legiony natrafisz. Wysoka Rado! Stoją ze zwycięską bronią u nóg! Stoją przepełnieni świętym ogniem zapału i niezachwianej wiary, aby na Twój rozkaz, Wysoka Rado, stać się zawiązkiem Armii polskiej. Przez dziesięć kwartałów, sposobili się do tego wysokiego urzędu. Sposobili się doń w setkach bitew najkrwawszych, wśród cierpień i zawodów nieprzeliczonych.

Naczelnemu Komitetowi Narodowemu nie zostało danem wespół z Tobą, Wysoka Rado, decydować o rozwoju Wojska polskiego. Zanim jeszcze formalne postanowienia powołanych do nich czynników zapadną, społeczeństwo całe już dzisiaj żywi jedno powszechne a gorące pragnienie, iżby Tobie, Wysoka Rado, oddany był ten największy skarb wiary, męstwa i ofiary, jakim są Legiony. Powszechnem też jest przekonanie i nadzieja, że przyjmiesz Wysoka Rado, Legiony jako depozyt najdroższy całego narodu, oddany pod straż i pieczę powstającemu w Tobie Rządowi Państwa Polskiego, i że nie ustaniesz w trudzie, aż z tego ziarna najprzedniejszego wzejdzie obfity plon — Armii polskiej.

Niech Bóg szczęści Waszej pracy!

Kraków, dnia 14 stycznia 1917.

Przesilenie w Rosyi.

Pewne światło na przesilenie w Rosyi rzucają doniesienia dzienników rosyjskich z 31 grudnia, które nadeszły dziś do Kopenhagi. I tak znajdujemy przedewszystkiem tekst ukazu carskiego, odraczającego sesyę Izb prawodawczych. Ukaz ten brzmi:

I. Na mocy artykułu 99 ust. zas. Rozkazujemy: prace Rady państwa przerwać od 16 grudnia bież. roku, wyznaczając, jako termin wznowienia ich 12 stycznia 1917 roku. Senat rządzący dla wykonania tego nie omieszka poczynić odpowiednie zarządzenia.

II. Na mocy artykułu 99 ust. zas. Rozkazujemy: prace Dumy Państwowej przerwać do dnia 16 grudnia bieżącego roku, wyznaczając jako termin wznowienia ich 12 stycznia 1917 roku. (Starego stylu. Prz. red.). Senat rządzący dla wykonania tego nie omieszka poczynić odpowiednie zarządzenia. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: Mikołaj. Kontrasygnował prezes rady ministrów sekretarz stanu A. Trepow.

Ogłoszenie tych ukazów było zupełnie niespodziewane; wyznaczone na 30 grudnia posiedzenia obu Izb odbyć się nie mogły.

* *

Ciekawe światło rzuca też mowa Milukowa, wygłoszona na posiedzeniu Dumy z 29 grudnia z powodu zakazu Zjazdów Ziemskich. Milukow (według zcenzorowanych pism rosyjskich. Prz. red.) powiedział między innemi:

»Rząd nie przyszedł dać wyjaśnień, gdyż nic niema na swe wytłómaczenie. Społeczeństwo poszło za Dumą. Zjazdy powtórzyły jej uchwały i uznały posłów za swych wodzów. Jednocześnie jednak w kraju osłabła siła uderzenia Dumy i grozi to nową falą rozczarowania. Psychologicznie przyczyna rozczarowania jest zrozumiała: zwycięstwo nasze jest niedokończone, cel nie osiągnięty. Trzeba podziec, że nie mamy nadziei, aby te ...... wyprowadziły Rosyę z trudności. Wszak w obrazie wpływów zakulisowych, który dałem wam 14 listopada, nie zmieniło się nic ani na jotę. Nie dość tego: z pozycyi obrony przeszły one do natarcia. Syndykat .... obecnie jest przywrócony i występuje tak otwarcie i zuchwale, jak nigdy. Gdzie są ci, których wymieniałem 14 listopada? Rubinstein jest wolny, Manasiewicz-Manujłow, ten szantażysta zawodowy, wyślizgnął się od sądu i widoczne jest to prolog do pochodu p. Stuermera na mnie. W tych ciemnych okolicznościach komiczny rys stanowi zagadkowy obrazek — p. Protopopow. Nie chcę go prosić, by tu przyszedł, przeciwnie prosimy, aby stamtąd sobie poszedł. Rząd zaś daje nam do zrozumienia, że łatwiej byłoby mu osiągnąć swe mikroskopijne zwycięstwa bez Dumy. Ucieka się on zawsze do tych samych legend o rewolucyjności organizacyj społecznych.

P. Trepow usiłuje wytłómaczyć zakaz zjazdów. Ale z nami rozmawiać nie potrafi, gdyż myśli on inaczej, niż cała Rosya. Ci ludzie zostają poza Rosyą wraz ze swą fenomenalną pewnością siebie i z fenomenalnym brakiem wiadomości. Kraj nie chce zostać bez nas. A z nami robią tymczasem jakieś igraszki: to nas rozpuszczają do 9-go, to do 15 stycznia, to do lutego, to bez terminu. Musimy protestować przeciw temu niegodnemu postępowaniu z Izbą. Oświadczamy, że nie ustąpimy w walce rozpoczętej. Metody kaftana Triszki, tylko odciągają sprawę.

Na szczęście sprawę pokoju i wojny i postulatów narodowych postawił wyraźnie rozkaz najwyższy. Witamy go radośnie. Lecz zdobycie Carogrodu i wyzwolenie zjednoczonej Polski wymaga nowego wysiłku narodu, potrzeba doń pewności, której nie mamy. Wreszcie słowo o wolnej, zjednoczonej Polsce wygłoszono z wysokiego miejsca, lecz na miejscu premiera siedzi ten sam Trepow, który wraz z Stuermerem obalił projekt polski Sazonowa. Trzeba i wewnątrz i tam porządków, aby zbliżyć zwycięstwa. Trzeba, by nie było więcej ministeryum z rezerw reakcyi. Czas leci, atmosfera jest przeładowa elektrycznością. Nikt nie wie, gdzie i kiedy uderzy grom«.

Po zamknięciu kroniki.

Powrót prezydenta dra Tadeusza Rutowskiego. Z powodu powrotu prezydenta miasta Lwowa dra Rutowskiego z niewoli rosyjskiej, członkowie prezydyum miasta Krakowa wysłali do Wiednia następującą depeszę:

»Prezydent dr Rutowski, hotel Müllera. Wiedeń. W imieniu miasta Krakowa, oraz własnem, zasyłamy Ci, drogi Kolego, dzielny obrońco Lwowa w najcięższych chwilach inwazyi, najserdeczniejsze powitanie, wyrazy wielkiej radości, żeś wreszcie odzyskał wolność, oraz prośbę, byś wkrótce zawitał na czas dłuższy do naszego miasta. Leo, Federowicz, Sare, Rolle«.

Aprowizacya miasta. Wczoraj w biurze delegata Adama Fedorowicza odbyła się zwyczajna konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Omawiano najpierw dostawę węgla, która jest stale niewystarczającą. Wiele osób z braku węgla zaopatruje się w magazynach miejskich w koks. Zarząd miasta czyni starania o zwiększenie kontyngentu węgla.

Dostawa ziemniaków do Krakowa ustała. Zakupione przez miasto dalsze zapasy ziemniaków jeszcze nie nadeszły.

Zapasy mąki od dłuższego czasu w Krakowie są znacznie mniejsze, aniżeli poprzednio, piekarze otrzymują ilości ograniczone, to też i pieczywa niema w mieście tyle, ile wynosi minimalne zapotrzebowanie. Obecnie publiczność gromadzi się już od godziny 5 rano przed piekarniami, czekając na zakupno kawałka czarnego chleba.

Zapasy nafty przydzielono tylko dla 67.000 mieszkańców. Obecnie kontyngent ten dla Galicyi podwyższono, a dla Krakowa i gmin podmiejskich przypadnie z tego na styczeń 8—10 i pół wagonów.

Spęd bydła był bardzo silny. Na targowicy władze przeprowadzają rewizyę cen sprzedaży. Ceny te przeważnie nie zmieniły się.

Dostawa nafty dla Krakowa. Wskutek telegraficznej interwencyi prezydyum miasta i osobistej interwencyi prezydenta dra Leo i wiceprezydenta Federowicza w ministerstwie handlu, Centrala naftowa przydzieliła dla miasta Krakowa znacznie podwyższony kontyngent nafty, nadto przyznała magistratowi prawo nadzoru i kontroli nad rozdziałem nafty między poszczególnych sklepikarzy. Magistrat zamierza wprowadzić w najbliższym czasie system rejonowego rozdziału nafty w całem mieście.

Ogólne zgromadzenie właścicieli realności z całej Galicyi i Wielkiego Ks. Krakowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia b. r. o godzinie 3½ po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1, parter, a nie, jak w niektórych zaproszeniach mylnie wydrukowano 27 b. m. — Na porządku dziennym ważne sprawy także o składanie fasyi amnestyjnej do podatku domowego. — Wstęp przysługuje właścicielom i właścicielkom realności, oraz administratorom.

Telegramy z ostatniej chwili.

Powrót dra Rutowskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 stycznia.

»Sonn- und Montags-Zeitung« donosi:

Prezydent m. Lwowa, dr Rutowski, przybywa dzisiaj lub jutro z Berlina do Wiednia.

Zjazd prezydentów parlamentarnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 stycznia.

Jak donoszą pisma dzisiejsze, prezydenci parlamentów mocarstw centralnych, Bułgaryi i Turcyi zjadą się stanowczo dnia 19 bm. w Berlinie.

Wojna.

Nie będzie drugiej noty Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 stycznia.

(=) W tutejszych kołach amerykańskich **nie wiadomo nic o tem,** żeby Wilson chciał wystosować drugą notę do stron wojujących. Ale nawet gdyby się to stało, to wobec ostatniej odpowiedzi koalicyi **dalsza dyskusya w sprawie pokojowej będzie** — według panujących tu poglądów — **odrzucona jako zupełnie bezużyteczna.**

Wrażenie noty koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Praga, 15 stycznia.

Czeskie dzienniki z **oburzeniem i goryczą** protestują przeciw zawartemu w odpowiedzi koalicyi żądaniu uwolnienia Czech od obcego panowania i wskazują na kilkusetletnią przynależność Czech do krajów korony habsburskiej oraz na nierozerwalny węzeł między Czechami a domem panującym, którego dowody niezbite złożono właśnie w tej wojnie. Koalicya, zanim zacznie mówić o wyswobodzeniu Serbów, Rumunów, Czechów i Słowieńców, powinna się przedewszystkiem zatroszczyć o to, żeby swoim własnym małym narodom dać przynajmniej tę miarę swobód rozwoju, jaką się cieszą wszystkie narody Austryi od dawna.

Czeska prasa protestuje jednomyślnie przeciw uzurpowaniu sobie przez koalicyę prawa niesienia Czechom pomocy, której nikt od niej nie żądał, i której Czechy nie potrzebują. Nieproszona gotowość koalicyi jest tedy tylko kompromitacyą. Czesi wypraszają sobie energicznie mieszanie się koalicyi do ich stosunków i zwracają się przeciw temu, żeby czeskiego narodu używać do prób podżegania. Wszelka spekulacya, zdążająca ku oderwaniu Czechów od monarchii, polega na fałszywych przesłankach i z góry skazana jest na niepowodzenie. Wszyscy, którzy koalicyi co innego opowiadają, po prostu ją oszukują.

Frankfurt, 15 stycznia.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Nowego Jorku pod datą 13 bm.: »Evening Post« dowiaduje się ze strony poinformowanej, że w miarodajnych kołach sądzą, iż odpowiedź koalicyi na notę Wilsona nie zamyka jeszcze drogi do dalszych możliwości pokojowych. Prezydent oficyalnie zakomunikuje notę koalicyi Niemcom i oczekuje potem z Berlina dalszych propozycyj.

———o———

Wilson a wojna łodziami podwodnemi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 stycznia.

»Sonn- und Montags-Zeitung« donosi z Rotterdamu:

Według »Daily Chronicle«, **prezydent Wilson protestuje przeciwko rozciągnięciu wojny łodziami podwodnemi także na neutralnych.** Wilson miał zwrócić uwagę Niemiec, że **jeżeli system Tirpitza** (bezwzględna walka za pomocą łodzi podwodnych. Przyp. red.) **zostanie wcielony w czyn, mogą nastąpić niespodzianki.**

Przyszłe ograniczenie wyprawy salonickiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 stycznia.

(=) W sprawie dalszego prowadzenia kampanii salonickiej przez koalicyę donoszą dziś, że wprawdzie jeszcze **nie powzięto ostatecznej decyzyi** co do ograniczenia tej akcyi, lecz w przeciwieństwie, do poglądów Brianda, bezwarunkowo toruje sobie drogę przekonanie, że **ta wyprawa nie może iść dalej tak jak dotychczas.** Sarrail musi się albo cofnąć do Salonik i starać się o utrzymanie ich w swym ręku, albo trzeba mu posłać **znaczniejsze posiłki,** aby mu umożliwić energiczniejszą akcyę. Ponieważ ani Anglia ani Włochy nie chcą się zgodzić na także wzmocnienie Sarraila, staje się rzeczą coraz **prawdopodobniejszą, że cofnie się on do Salonik.**

Wycofanie kapitału francuskiego ze Szwajcaryi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 stycznia.

»Morgen« donosi z Zurychu:

W ostatnich dniach — jak donosi »Züricher Zeitung« — **kapitały francuskie zostały w sposób, zwracający uwagę, wycofane z targów szwajcarskich.**

Odjazd neutralnych dyplomatów z Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Rządy neutralne, które mają zastępców dyplomatycznych w Bukareszcie, zostały uproszone, żeby ich odwołały, ponieważ po usunięciu się rządu rumuńskiego z Bukaresztu, po wzięciu twierdzy i po ustanowieniu administracyi wojskowej, niema już miejsca dla wykonywania czynności dyplomatycznych. Posłowie neutralni opuścili Bukareszt 13 stycznia osobnym pociągiem, który im dano do dyspozycyi. Rozsiane w nieprzyjacielskiej prasie **doniesienia, jakoby posłowie zostali wydaleni,** i nawiązane do tego złośliwe komentarze, **pozbawione są przeto wszelkiej podstawy.**

W Grecyi po przyjęciu ultimatum.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 15 stycznia.

Ag. Havasa donosi z Aten: Przyjęcie ultimatum czwórsojuszu przez rząd grecki akceptowała miłująca pokój część ludności greckiej z zadowoleniem. Przyjęcie bowiem sprowadziło szczęśliwe usunięcie napięcia położenia. **Rząd rozpoczął przeprowadzać żądane zarządzenia.** Odeszło już do Peloponezu wiele pociągów z wojskami i materyałem wojennym. Generał Kallaris, komenderujący generał pierwszego korpusu armii (ateńskiego), którego usunięcia domagał się czwórsojusz, prosił o urlop.

Według półurzędowych dzienników **oddały władze wojskowe sprzymierzonym sześć bateryj z przynależnym materyałem.**

Z drugiej strony zgromadzenie 3.000 ludzi wśród hołdu dla króla **wyraziło protest przeciw przyjęciu ultimatum.**

Medyolan, 15 stycznia.

Według doniesienia „Corriere della Sera" z Aten, posłowie koalicyi i grecki rząd układają się co do szczegółów przeprowadzenia gwarancyj wojskowych ustalonych w ultimatum, oraz zadośćuczynienia. **Przesuwanie wojsk i materyału odbywa się dalej prawidłowo;** do Pelopones przewieziono już 36 dział, a inne bateryе są w drodze. Rząd chce dopuścić do ponownego wprowadzenia kontroli, wyłącznie dla celów wojskowych i ujrzeć koniec blokady. **Wyspa Kythera ma być obsadzoną przez wojska francuskie i angielskie, oraz przez Venizelistów.**

Z Laryssy donoszą, że wylądował tam niemiecki aparat lotniczy z trzema oficerami niemieckiemi i po małem naprawieniu motoru dalej poleciał.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 stycznia.

Choroba hr. Czernina.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, zachorował na ropień lewej jamy Highmoresa (w górnej szczęce) i musi leżeć w łóżku. Leczą go radca rządowy Steinlechner i prof. Koschier. Cesarz złożył ministrowi półgodzinną wizytę.

Zniesienie stanu oblężenia w Portugalii.

Lizbona. (Biuro Reutera). Stan oblężenia zniesiono.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Antoni Julian Wojda

obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 65, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 stycznia 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Marya z Bembowskich Sadowska

urodzona w Harmakach na Podolu w roku 1827, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14 stycznia 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 18 przy ulicy Smoleńskiej do kościoła SS. Felicyanek na Smoleńsku nastąpi we wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 10 przed południem, a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya wprost do grobu rodzinnego, na które to smutne obrzędy córka, synowie, zięć, synowa, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 509 6 18

Zarządca

ekonomiczny, w sile wieku, wdowiec bezdzietny, z matką, wolny od wojska, z kilkunastoletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach w Galicyi, zajmowaną obecnie posadę zmieni zaraz lub od 1 lutego 1917. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Lubelski, Sielec, p. Sambor. 454 3 3

Krawczyni

ukończoną Akademią w Wiednia i dłuższą praktyką poszukuje posady nauczycielki kroju i szycia przy gospodarczej lub innej szkole. Adres: E. D., Bazar ludowy, Czechowice, Śląsk. 456 2 2

Płaszcz i ubranie

oficerskie, mało używane, za K 200 do sprzedania. Ul. św. Anny 5. 559 3 3

Rutynowany pomocnik

pocztowo-telegraficzny poszukuje posady. Zgłoszenia: Urząd pocztowy, Zegiestów. 560 3 3

Zamiana.

Zmien. posadę stała nauczycielka samoistn., 1 kl. szkoły, z zachodniej Galicyi, z nauczycielką z nad Wisłoka. Podać warunki i położenie pod adresem: Poczta Trzciana koło Bochni. 587

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 160 20 20

Nosze zajęcie

jakiekolwiek przyjmie starszy akademik, inwalida. Uczy stenografii polsk. i niem. Obejmie administracye kamienicy. Zgłoszenia pod **gm** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 470 5 7

Jadalnia urzędnicza

wydaje smaczne i tanie obiady. — Sławkowska 11. 428 4 10

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich sprzeda Zofia Wiśniowska. Oglądać można każdego dnia od godziny 10-tej do 5-tej. Ul. Pijarska l. 9, I piętro. 221 8 16

Przyjmę zaraz

2 chłopców do praktyki. Pierwszeństwo mają, którzy już byli w handlu. M. Kara, handel korzenny i win, Kraków, ul. Karmelicka 42. 565 3 3

Poszukuję mieszkania

3 do 4 pokoi, umeblowanych dostatnie, z przynależnościami, t. j. kuchnią, spiżarnią, składem na opał, piwnicą i t. p., ze stajnią na parę koni i wozownią, może być na niedalekiem przedmieściu, bardzo blisko stacyi tramwaju. Zgłoszenia pod **Z. S.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 497 3 3

Pracownia kołodziejska

poszukuje zaraz zdolnych czeladników na robotę białą i dębową, z wiktem lub bez. Antoni Olochowski. Podgórze, Wąska 14. 555 2 2

Do nabycia

we wszystkich księgarniach, składach nut, oraz sklepach Ligi Kobiet N. K. N. (Kraków, ul. Wiślna 4).

Zeszyt I. Wydanie III.

Pieśni Legionów polskich

z melodyami. Cena 80 hal

Zeszyt II. Wydanie II

Muza Legionów polskich

z melodyami. Cena 70 hal.

Zeszyt III. Wydanie I

Śpiewnik Legionów polskich

z melodyami Cena 90 hal.

Stanisław Stwora: Strofy czasu. Cena 1 K 50 hal. Artur Prędski Inter Arma. Cena 1 K 20 hal. Leopold Kronenberg: Rada w Szczepanowie. Cena 60 hal. Dlaczego w oczach Twych... Romans, słowa G. Cybulskiego, muzyka St. Madeyskiego. 513 2 3

Skład główny: Mieczysław Mroczek, Kraków, ul. Czysta 11. Ceny egzemplarza z przesyłką o 20 hal. (poleconą 45 hal.) drożej. Wysyła się po otrzymaniu przekazem.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znakomite Ogórki kiszone

poleca

Wojciech Olszewski

Kraków, Mały Rynek.

461 4 0

Proszę

o łaskawe podanie jakiejkolwiek wiadomości, względnie miejsca pobytu p. **Stanisława Garsztockiego,** zamieszkałego w Ryczowie koło Krakowa, od połowy listopada 1914 służącego jako jednoroczny ochotnik przy 77, a następnie przy 57 c. i k. p. p., a w miesiącu styczniu i lutym 1915 r., będącego w leczeniu w jednem z wiedeńskich szpitali. S. Lubisardyewiczowa, Grand-Hotel Wiesler, Graz, Styrya. 433 2 2

W pensyonacie

Savoy, Karmelicka 8, doskonałe obiady. 441 6 6

Lekcye języka francuskiego

teorya i konwersacya. Udziela nauczycielka z patentem. — Wiadomość: Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Karmelicka 32, od godz. 11 do 1. 285 5 5

Dentystka

5 lat w zawodzie, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod „Dentystka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 614 2 2

Kandydat adwokatury

rutynowany, katolik, Polak, podejmuje się zastępstwa adwokatów na rozprawach, badania aktów i wypracowań większych konceptowych, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Dr. Henryk Kuk, ul. św. Marka l. 18. 388 2 5

Rutynowany guwerner

człowiek starszy, z referencyami pierwszych domów w kraju, przyjmie lekcyę za obiady i kolacye, ewentualnie odpowiedni ekwiwalent. Zgłoszenia pod „Rutynowany guwerner“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 474 2 2

Do 7000 K

obejmę wierzytelność hipoteczną (także moratoryjną) lub ulokuję na hipotce, weksel lub interes. Zgłoszenia pod **Dr W.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 416 3 3

Prima DYSTYLOWANEJ WODY

w każdej ilości można dostać w chemicznej pralni, Kraków, ulica Czarnowiejska 72. 250 6 6

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

107 5 0

Pomocnika handlowego

z działu płóciennego i galanteryjnego poszukuje się. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje pod **B. 33** Administracya „Nowej Reformy“. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 237 7 10

Hurtownia

i częściowa sprzedaż klisz, film metolu, hydrochinonu, natronu, kartek i papierów bromosrebrnych, oraz wszelkich przyborów fotograficznych dla odsprzedawców, fotografów i amatorów. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie za zaliczką. Janina Gargulowa, Bochnia, Galicya. 183 10 15

Fabryka korków Jakóba Reicha

w Krakowie, Grodzka 71.

400 3 10

Trociny drzewne

sprzedaje Zarząd wodociągu miejskiego. Kraków, Dz. XII, ul. Senatorska 1. 200 7 12

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!

Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, per Adresse Zentral-Sparkasse der Gemeinde Wien, Wien I., Wipplingerstr. 8. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych lub opłaconych nienależycie. 149 31 40

Księgarnia i Skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny jedyną **najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą** z istniejących podręczników kucharskich

Uniwersalną Książkę Kucharską

z ilustracyami i kolorowemi tablicami

Maryi Ochorowicz-Monatowej.

Książka ta, odznaczona na wystawie hygienicznej w Warszawie w 1910 r., obejmuje przeszło 2200 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej **dyety,** oraz **kuchni jarskiej.**

Wydanie trzecie znacznie powiększone, 20—30 tysięcy. — Nadzwyczaj niska cena 8 K, z przesyłką pocztową K 9·50. Wysyłki uskutecznia się za nadesłaniem należytości, lub za pobraniem pocztowem. 589 2 5

Marki **„Sidosta“**

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 143 3 0

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Biblioteki mahoniowe Biedermayer

dwa lustra weneckie i świecznik, futro niedźwiedzie, dwie świtki i dwa żakiety damskie, futrem podszyte do sprzedania b. tanio w

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

611 2 3

Na sposób nowoczesny urządzona

cegielnia

w Galicyi, niedaleko granicy pruskiej i w pobliżu ożywionego miasta, jest do sprzedania. Połączenie kolejowe, dogodne warunki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **Cegielnia 563.** 563 3 3

Realność

w Krakowie-Podgórzu, nadająca się na cele fabryczne (komin 15 mtr. wysoki) zaraz do sprzedania.

Kamienica w śródmieściu Krakowa, do sprzedania. Wiad.: Kraków, ul. Dunajewskiego 9, Krakowskie Biuro ogłoszeń.

Biuro to **poszukuje do kupna** kamienicy na pensyonat. Zgłoszenia od 3—5 po poł. 537 3 3

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tość Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHU BLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, także

specyalne lecznicze 11 3 0

Jak: litewą, bromową, jodową, żelazistą, kwasną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cennik na żądanie franco

Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, Szewska 5 385 4 4

poleca w wielkim wyborze wagi decymalne i stołowe, oraz kasy ogniotrwałe i kasetki podręczne po cenach najniższych.

Z Najwyższego upoważnienia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

44 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 22 lutego 1917.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryi dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

573 2 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 42 39 52

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności

na $4\frac{1}{2}$%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 368 9 10

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Staraniem **Zreformowanego Seminaryum** żeńskiego rozpocznie się 11 stycznia 1917 r.

6smio-tygodniowy

kurs slöjdu pedagogicznego

dla p.p. nauczycielek i wychowawczyń. Kurs obejmie naukę praktyczną i metodyczną robót: z wiór, rafii, papieru, kartonu, zajęcia dla dzieci do lat 10-ciu.

Opłata za kurs wynosi 20 koron.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd **Zreform. Seminaryum w Krakowie** przy ul. Szujskiego l. 1, parter, od dnia 27 grudnia, codziennie między godziną 12-tą a 1-szą. 198 7 8

„JAROSZ“

Polskie fabryki przetworów jarzynowych

174 0 10 spółka z ogran. odpow.

dostarczają świeżej kapusty kiszonej w cebrach po 100 kg loco fabryka Sucha.

Zamówienia przyjmuje

Wojenna Centrala Handlowa

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

L. 113. 588 2 3

Konkurs.

Przy c. i k. Zarządzie miasta Chełma są do objęcia następujące posady:

1) **Sekretarza Magistratu,**
2) **Urzędnika rachunkowego** i
3) **Kancelaryjnej siły pomocniczej** (damskiej lub męskiej).

Wymagania: do 1) gruntowna znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, samodzielne koncepowanie, znajomość wymogów polityczno-administracyjnych Władz, prowadzenie kancelaryi i manipulacye;

do 2) gruntowna znajomość buchalteryi i rachunkowości, oraz języka polskiego i niemieckiego;

do 3) gruntowna umiejętność pisania na maszynie w języku polskim i niemieckim, oraz znajomość stenografii.

Wynagrodzenie:

dla 1) i 2) 300 koron, dla 3) 200 koron miesięcznie, oraz zwrot kwoty wyłożonej na bilet kolejowy do Chełma.

Termin składania ofert w c. i k. Zarządzie miasta Chełma wyznacza się do **29 stycznia 1917 r.,** termin objęcia posad od 1 lutego 1917 r.

Chełm, dnia 9 stycznia 1917.

Sekr. pow. **Maks Kalmus** m. p.
c. i k. komisarz rządowy.

Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.

Obrazy treści narodowej najpiękniejszą ozdobą polskiego domu.

„ZMILUJ SIĘ NAD NAMI“, przepiękna aktualna kompozycya z oryg. St. Tondosa i W. Kossaka, oddająca wiernie akwarelę oryginału, w barwnem wykonaniu, wielkość 38½×54 cm. Cena K 4. W stylowej oprawie mahoniowej lub dębowej K 14.

Portrety sławnych mężów, Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryg. J. M. Krzesza i innych, w wykonaniu barwnem, wielkość 36×48½ cm. Cena K 1·50.

Portrety Kościuszki i Pułaskiego z oryg. Jana Styki, w pięknem wykonaniu barwnem, wielkość 55×66 cm. Cena K 4.

W. Kossak: **Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim** Okazały obraz barwny, w zupełności imitujący oryginał, wielkość 64½×86 cm. Cena K 10·—.

W. Kossak: 1) **Bartosz Głowacki na zdobytej moskiewskiej armacie.** 2) **Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich.** Obrazy te w wykonaniu wielobarwnem, wielkość 44×58 cm. Cena K 2·—.

Jan Styka: 1) **Kościuszko pod Racławicami.** 2) **Zdobycie armat.** W przepięknem barwnem wykonaniu, wielkość 43×64 cm. Cena K 2·—.

Poleca firma nakładowa:

Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat. 172 0 10

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

Sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu pleciono trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 17 5 0

Froter

podejmuje się wszelkiego czyszczenia pokoi, wiórowania, zapuszczania, froterowania i wszelkich innych czynności. Kraków, ul. Długa l. 72, parter. 522 3 3

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 369 9 15

Jedynie

W „KINO LUBICZ“, ul. Lubicz 15.

do widzenia

KORONACYA

Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I na Króla Węgier Karola IV

515 4 11

I część od 13 do 20 stycznia
II część od 21 do 27 stycznia

Robotnik-niemowa

szuka zajęcia. Zgłoszenia list przyjmuje Administracya „N Reformy“ pod **„Praca“.** 115 3 0

Poszukuje

wózka na śmieci, specyalnego, 2-kołowego, możliwie dużego Pralnia „Tęcza“, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 585 2 3

Od 1 korony Sukienki dla dzieci od 4 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:

Ulica Karmelicka 7, II. piętro

kamienica w podwórzu. 115 4 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **M. R.** 2773 6 0

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik** **T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 9621 3 3

Futro męskie i palto

w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Ul. Poselska 7, oficyna, I p., 2-gie drzwi. 571

„LAKTOL“

mleko kwaśne według Prof. Miecznikowa i

KEFIR

wyrabia stale Zakład

„LAKTOL“

ul. Karmelicka l. 15.

152 5 5

Do natychmiastowej i stopniowej dostawy w r. 1917 poszukuje się **świerkowego, jodłowego** lub **sosnowego drzewa kopalnianego,** tudzież materyału **rznię̨tego.** Kupuję też większe **parcele leśne,** mające do stacyi kolejowej przystępne położenie.

Zgłoszenia z ostateczną ceną pod **535** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 535 3 3

Staruszka

utrzymująca się z szycia, złamała rękę i jest bez środków do życia. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **B. G.** lub podaje adres. 6976 1 0

Witryolu miedzi

i czystej siarki poszukuje się do kupna. — Zgłoszenia z próbkami: Bonetti, Pola, via Abbazia 1. 577 3 3

Kalendarze

do czytania, ścienne, biurkowe, notesowe, podkładkowe

Kalendarze kartkowe

w różnych wielkościach z ozdobnemi ściankami

Kantyczki

po 50 hal., opr. 80 hal. (z przesyłką za recepisem o 35 h więcej) opr. 2 K (z przesyłką za recepisem K 2·60) wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Księgarnia i Drukarnia W. Poturalskiego

Kraków-Podgórze.

Cennik bezpłatnie. Odsprzedającym znaczny opust. 9736 4 4

Poszukuję

dzierżawy

ogrodu owocowego wraz z warzywnym lub kilku morgów pola na uprawę warzywa, w okolicy Krakowa. Tekielski, Zwierzyniecka 683 2 2

Kto ma

do sprzedania suche, materyałowe drzewo: bukowe, brzozowe, olszowe i lipowe, zechce się zgłosić do Pracowni taniego obuwia.

Na naukę szewstwa

przyjmuje dziewczęta i kobiety „Pracownia taniego obuwia“. Robota płatna od początku. Ul. Franciszkańska l. 4. 582 2 3

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 315 6 12

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 18

Sup. leg. filozof

poszukuje lekcyj, lektoratu, lub biurowego zajęcia. Specyalność: języki klasyczne, niemiecki i rosyjski. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Warszawiak“.** 510 4 0

Nauczycielka

przyjmie lekcye lub odpowiednie 2—3-godz. dzien. zajęcie. Karmelicka 55, I p., na lewo, od g. 3—6. 432 4 5

Nowa maszyna

podróżna do pisania, znakomitej marki, zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Smoleńsk 26, II piętro 490 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p 655 1 8

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 7[illegible]

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram, Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** 156 25 25

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 225 1 0

Fortepian

do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy“. 5950 35 0

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Meicer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 355 4 10

Udzielam lekcyj

literatury i konwers. jęz. niemieckiego. Ul. Straszewskiego 25, oficyna, III p., drzwi 7. 465

Oleje maszynowe
„ cylindrowe
„ do podłóg
Tłuszcz Tovota 328 5 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Czarny lakier do żelaza

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, ul. Dietlowska 30

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.